

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Artur Kowalewski (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Zbigniew Ciechanowicz</b> <b>SSA Halina Zarzeczna</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>st. sekr. sąd. Beta Węgrowska – Płaza</b>

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

w sprawach połączonych do wspólnego rozpoznania

**sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.**

**przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę kwoty 86.347,93 złotych**

**oraz z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.**

**przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę kwoty 117.967,41 złotych**

**na skutek apelacji powódki**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 16 sierpnia 2017 r. sygn. akt VIII GC 59/13 (sygn. akt VIII GC 262/13)**

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**A. w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 86.347,93 zł., sygn. akt VIII GC 59/13**

**1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwotę 79.928,91 zł. (siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia osiem złotych i dziewięćdziesiąt jeden groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. kosztami postępowania obciąża w całości pozwanego, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;**

**B. w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 117.967,41 zł., pierwotna sygn. akt VIII GC 262/13,**

**1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwotę 117.967,41 zł. (sto siedemnaście tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych i czterdzieści jeden groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:**

- od kwoty 39.512,38 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 37.409,34 zł od dnia 13 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 11.334,57 zł od dnia 13 lipca 2013 r. do dnia zapłaty**
- od kwoty 17.550,00 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 2.264,00 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 354,00 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 6.889,20 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 699,00 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 1.238,52 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,**
- od kwoty 716,40 zł od dnia 13 marca 2012 r. do dnia zapłaty;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. kosztami postępowania obciąża w całości pozwanego, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;**

**II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. kwotę 18.316 (osiemnaście tysięcy trzysta szesnaście) zł. tytułem kosztów postępowania apelacyjnego w obu połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach;**

**III. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 137,07 (sto trzydzieści siedem) zł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.**

**Halina Zarzeczna Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz**

**Sygn. akt I AGa 79/18**

## **UZASADNIENIE**

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. domagała się zasądzenia pozwanego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W., w połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach, kwot:

- 86.347,93 zł (stanowiącej według kursu NBP z 15 czerwca 2012 r. równowartość kwoty 20.116 EUR) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 16 czerwca 2012 r. z tytułu odszkodowania za zniszczoną w wyniku pożaru, a objętą łączącą strony umową ubezpieczenia, maszynę – wibrator kołowy (pozew zarejestrowany pod sygnaturą VIII GC 59/13),

- 117.967,41 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 39.512,38 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 48.743,91 zł od 13 lipca 2012 r., od kwoty 17.550,00 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 2.264,00 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 354,00 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 6.889,20 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 699,00 zł od 16 lipca 2012 r., od kwoty 1.238,52 zł od 16 lipca 2012 r. i od kwoty 716,40 zł od 13 marca 2012 r. z tytułu odszkodowania za zniszczone wskutek ww. pożaru środki obrotowe (pozew zarejestrowany pod sygnaturą VIII GC 262/13).

Domagała się nadto zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie obu powództw i zasądzenie na jej rzecz pod powódki kosztów procesu. Kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady, pozwany podniósł również zarzut niedoubezpieczenia, skutkujący koniecznością obniżenia należnego odszkodowania oraz braku skutecznego przedprocesowego wezwania do spełnienia dochodzonych roszczeń.

Wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił oba powództwa ustalając obciążenie powódki poniesionymi przez pozwaną w rozpoznawanych sprawach kosztami procesu i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i argumentacja prawna.

Powódka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie wykonywania odlewów i produkcji detali aluminiowych, wykorzystując w tym celu zakład położony przy ul. (...) w R.. Pozwany z kolei, jako profesjonalny podmiot, prowadzi działalność ubezpieczeniową, w tym w zakresie ubezpieczeń majątkowych.

Powódka i pozwany zawarli potwierdzoną polisą nr (...) umowę ubezpieczenia majątkowego przedsiębiorstwa na okres od 29 stycznia 2010 r. do 28 stycznia 2011 r. na warunkach określonych w Ogólnych warunkach ubezpieczenia majątku przedsiębiorstw (OWUMP) zatwierdzonych uchwałą Zarządu pozwanego nr (...) z 13 lipca 2007 r. stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia. Zakres ubezpieczenia obejmował szkody rzeczowe w następnie rodzajów ryzyka nazwanych zgodnie z § 2-8 i § 10 OWUMP w majątku położonym w R. przy ul. (...), w tym budynki i budowle według wartości odtworzeniowej przy sumach stałych zostały ubezpieczone na sumę ubezpieczenia w kwocie 4.500.000 zł, maszyny i urządzenia według wartości odtworzeniowej przy sumach stałych – w kwocie 6.100.000 zł, wyposażenie według wartości odtworzeniowej przy sumach stałych – w kwocie 140.000 zł, środki obrotowa według wartości odtworzeniowej przy sumach stałych – w kwocie 500.000 zł, gotówki w miejscu ubezpieczenia według wartości nominalnej przy pierwszym ryzyku – w kwocie 10.000 zł oraz gotówki w transporcie według wartości nominalnej przy pierwszym ryzyku – w kwocie 10.000 zł. Umowa przewidywała jednocześnie limity odpowiedzialności w przypadku kradzieży z włamaniem, wandalizmu po włamaniu, rabunku, czy celowego uszkodzenia do kwoty 100.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia oraz do kwoty 20.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia co do stłuczenia szyb. Ustanowiono także franszyzę redukcyjną w kwocie 1.000 zł na każde zdarzenie, przy czym dla stłuczenia szyb wynosiła ona 200 zł na każde zdarzenie. W umowie w zamian za objęcie ochroną ubezpieczeniową powódka zobowiązała się do uiszczania składki ubezpieczeniowej w łącznej kwocie 13.100 zł płatnej w czterech ratach.

Zgodnie z § 1 ust. 1 OWUMP zakres ubezpieczenia mógł zostać określony przez strony w zakresie dowolnie wybranych rodzajów ryzyka spośród określonych w § 2-13, przy czym ochrona ubezpieczeniowa obejmowała też szkody w ubezpieczonym mieniu powstałe na skutek prowadzenia akcji gaśniczej lub ratowniczej, w tym rozbiórki, wyburzenia lub odgruzowywania w związku ze zdarzeniem ubezpieczeniowym, czy na skutek skażenia lub zanieczyszczenia będącego następstwem zdarzenia ubezpieczeniowego lub wspomnianych wyżej działań (ust. 2). Pozwany zobowiązywał się przy tym wypłacić odszkodowanie, jeżeli szkoda w ubezpieczonym mieniu powstała w miejscu ubezpieczenia w następstwie zmaterializowania się ryzyka objętego zakresem ubezpieczenia, z zastrzeżeniem

wyłączeń odpowiedzialności i pod warunkiem, że spełnione zostały inne stosowne postanowienia określone w OWUMP i umowie ubezpieczenia (ust. 3).

Ubezpieczenie od pożaru obejmowały postanowienia § 2 OWUMP, na mocy których powódce miało przysługiwać odszkodowanie, jeżeli szkoda w ubezpieczonym mieniu powstała w wyniku pożaru (§ 2 ust. 1 pkt 1) rozumianego jako ogień, który wydostał się poza palenisko lub powstał bez paleniska i rozprzestrzenił się o własnej sile (ust. 2). Zakres ubezpieczenia na podstawie § 2 OWUMP nie obejmował przy tym szkód spowodowanych przez pożar, których przyczyną były trzęsienie ziemi lub zamieszki, chyba że te rodzaje ryzyka zostały objęte zakresem ochrony ubezpieczeniowej.

§ 15 ust. 1 OWUMP określał przedmiot ubezpieczenia jako wskazane w umowie ubezpieczenia mienie, stanowiące własność ubezpieczającego, mienie przewłaszczone na zabezpieczenie lub mienie powierzone ubezpieczającemu przez osoby trzecie w celu zgodnym z wolą właściciela. Przedmiotem ubezpieczenia mogły przy tym być budynki i budowle, nakłady inwestycyjne (adaptacyjne), maszyny i urządzenia, wyposażenie, zapasy (środki obrotowe), mienie pracownicze, wartości pieniężne. Stosownie do § 15 ust. 2 pkt 3 za maszyny i urządzenia należało uznawać przedmioty ruchome, stanowiące wyposażenie techniczne przedsiębiorstwa oraz maszyny i urządzenia związane z podłożem, łącznie z ich podstawami fundamentowymi lub obmurowaniami, nie ujęte pod innymi pozycjami ubezpieczonego mienia. Z kolei zgodnie z ust. 2 pkt 5 za zapasy (środki obrotowe) uznawano towary, którymi ubezpieczający handluje, materiały, surowce, komponenty, półprodukty, produkty niewykończone, produkcję w toku oraz produkty gotowe.

Zgodnie z § 19 ust. 1 OWUMP suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości ubezpieczeniowej danego przedmiotu ubezpieczenia ustalonej według zasad określonych w ust. 2, przy czym jest ustalana oddzielnie dla poszczególnych przedmiotów ubezpieczenia i stanowi górną granicę odpowiedzialności pozwanej za szkodę powstałą w danym przedmiocie ubezpieczenia. Podawana jest przez ubezpieczającego i na jego odpowiedzialność. Stosownie do ust. 2 pkt 1 lit b wartość odtworzeniowa (nowa) w odniesieniu do maszyn i urządzeń oraz innego mienia jest kwotą środków finansowych niezbędną do zakupu lub odtworzenia mienia o takich samych lub najbardziej zbliżonych parametrach użytkowych i jakościowych jak mienie będące przedmiotem ubezpieczenia. W przypadku zaś zapasów (środków obrotowych) – zgodnie z ust. 2 pkt 1 lit. c – jest to kwota środków finansowych odpowiadająca najwyższej przewidywanej w okresie ubezpieczenia cenie ich nabycia lub kosztów wytworzenia.

Kwestie niedoubezpieczenia regulował § 20 OWUMP, zgodnie z którego ust. 1 niedoubezpieczenie miało być rozumiane jako ustalenie niższej sumy ubezpieczenia danej kategorii mienia dotkniętego szkodą niż wartość ubezpieczeniowa tej kategorii mienia bezpośrednio przed wystąpieniem szkody. W przypadku wystąpienia niedoubezpieczenia pozwana zastrzegła, że wówczas mniejsze należne odszkodowanie w takiej samej proporcji, w jakiej suma ubezpieczenia w tej kategorii mienia pozostaje do jej wartości ubezpieczeniowej. Zasada ta miała jednak nie mieć zastosowania gdy niedoubezpieczenie danej kategorii mienia nie przekracza 20%, w przypadku szkody całkowitej w rozumieniu § 22 ust. 2, co do nakładów poniesionych przez ubezpieczonego na ograniczenie szkody w mieniu oraz co do pozycji mienia oraz kosztów ubezpieczonych na pierwsze ryzyko.

§ 22 OWUMP określał zasady ustalania wysokości szkody i odszkodowania, w ust. 1 regulując kwestię szkody częściowej, zaś w ust. 2 – szkody całkowitej, rozumianej jako utrata mienia lub jego uszkodzenie w takim stopniu, że naprawa nie jest możliwa lub zasadna, ponieważ nawet po jej dokonaniu mienie to nie odzyskałoby dotychczasowej funkcjonalności. W przypadku wystąpienia szkody całkowitej pozwana miała wypłacić odszkodowanie równe wartości ubezpieczeniowej mienia bezpośrednio przed powstaniem szkody, w granicach sumy ubezpieczenia lub uzgodnionego w odniesieniu do tego mienia limitu odpowiedzialności. W przypadku szkody całkowitej w mieniu ubezpieczonym na wartość odtworzeniową (nową) przy wylczeniu odszkodowania miano nie uwzględniać stopnia zużycia technicznego mienia według stanu bezpośrednio przed powstaniem szkody. Gdyby zaś ubezpieczający nie odtwarzał mienia, to wówczas pozwany miał wypłacić mu odszkodowanie odpowiadające wyłącznie jego wartości rzeczywistej (ust. 3); gdyby z kolei ubezpieczający dokonał odtworzenia mienia w ciągu trzech lat od dnia powstania szkody, to pozwany miał mu wypłacić w terminie 14 dni od daty zakończenia odtworzenia tę część odszkodowania, która wykracza poza wartość rzeczywistą tego mienia (ust. 4). Zgodnie natomiast z ust. 5 pozostałości po szkodzie miały stanowić

własność ubezpieczającego i jeżeli przedstawiają konkretną wartość materialną i użytkową, to wartość ta miała zostać potrącona z kwoty należnego odszkodowania. Przy ustaleniu wartości odszkodowania miano też nie uwzględniać podatku VAT, który zgodnie z obowiązującymi przepisami podlega odliczeniu (ust. 6 pkt 2). Pozwany – jeśli strony nie postanowiły inaczej – miał przy tym ustalać wysokość odszkodowania w oparciu o przedłożone przez ubezpieczającego (w przypadku szkód w maszynach, urządzeniach, wyposażeniu, czy zapasach) szczegółowy kosztorys naprawy lub wymiany mienia, przedstawiony pozwanej do akceptacji lub rachunki potwierdzające poniesienie kosztów (ust. 7 pkt 2). Ust. 8 stanowił, że w przypadku szkód w maszynach, urządzeniach, wyposażeniu, których w celu odtworzenia nie można za kupić ze względu na zakończenie produkcji pozwany miał wypłacić odszkodowanie równe kosztowi zakupu mienia o najbardziej zbliżonych parametrach jakościowych, użytkowych i technicznych, z zastrzeżeniem § 25 ust. 1. Zgodnie zaś z § 22 ust. 9, jeżeli koszty naprawy lub wymiany (odtworzenia) mienia poniesiono w walucie obcej, to do ich przeliczenia na walutę polską zastosowanie miał mieć kurs, według którego bank realizujący przelew (zapłatę) przeliczył walutę obcą na PLN, a w innych przypadkach miał być stosowany kurs wymiany danej waluty podany przez NBP z dnia powstania szkody.

Stosownie do § 25 ust. 5 ubezpieczający miał współuczestniczyć w wyrównaniu szkody związanej z każdym zdarzeniu ubezpieczeniowym w ustalonej wysokości kwotowej zwanej franszyzą redukcyjną, o którą miało zostać pomniejszone wyliczone odszkodowanie. Wypłata odszkodowania – zgodnie z § 26 ust. 1 OWUMP – miała nastąpić w terminie 30 dni od daty otrzymania przez pozwanego informacji o zdarzeniu ubezpieczeniowym. Gdyby zaś wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności pozwanego lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, to wypłata odszkodowania miała zostać dokonana w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, jednakże bezsporną część odszkodowania pozwany miał wypłacić w terminie określonym w ust. 1 (ust. 2).

Obowiązki ubezpieczającego określał § 27 OWUMP i należało do nich m.in.: przestrzeganie obowiązujących przepisów i norm odnoszących się do prowadzonej przez niego działalności, a zwłaszcza przepisy o ochronie przeciwpożarowej, BHP, budowie i eksploatacji urządzeń, wykonywaniu dozoru technicznego oraz respektowanie postanowień uzgodnionych w umowie ubezpieczenia (ust. 1 pkt 1); utrzymywanie ubezpieczonego mienia w należyłym stanie technicznym, bieżąca jego kontrola, dokonywanie niezbędnych napraw, remontów i konserwacji (ust. 1 pkt 2); utrzymywanie w należyłym stanie technicznym i uruchamianie wszystkich posiadanych zabezpieczeń przeciwpożarowych, przeciw kradzieżowych i innych zabezpieczeń (ust. 1 pkt 3); eksploatacja mienia zgodnie z jego przeznaczeniem i zaleceniami producenta (ust. 1 pkt 5); a także niezwłoczne informowanie pozwanego o zmianie rodzaju prowadzonej działalności, a także o pojawieniu się innych okoliczności znanych ubezpieczającemu mających istotny wpływ na wzrost ryzyka powstania szkody lub na jej potencjalny rozmiar (ust. 1 pkt 9). Gdyby zaś ubezpieczający nie wypełnił wymienionych obowiązków, to stosownie do § 28 OWUMP, o ile niewypełnienie to było główną przyczyną powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiaru, pozwany miał być uprawniony do zmniejszenia odszkodowania w stopniu nie większym, niż stopień w jakim niewypełnienie tego obowiązku przyczyniło się do powstania szkody lub zwiększenia jej rozmiaru, a w sytuacji, gdyby spełnienie tego obowiązku pozwoliło uniknąć powstania szkody – nawet do odmowy wypłaty odszkodowania.

Prawa z umowy ubezpieczenia zostały przelane przez powódkę na rzecz (...) Banku S.A. z uwagi na zaciągnięty w nim kredyt (umowa nr (...) z 20 grudnia 2005 r.) i na zabezpieczenie jego spłaty, jednakże kredyt ten został spłacony, wobec czego dokonana cesja wygasła, a (...) Bank S.A. zwrotnie przeniósł na powódkę prawa z umowy ubezpieczenia, o czym poinformował pismem z 21 maja 2012 r. nr (...).

Zakład powódki w R. przy ul. (...) został rozbudowany o przybudówkę przylegającą do hali produkcyjnej, w której zorganizowano początkowo pomieszczenie przeznaczone na magazyn sprzętu i jego naprawę, wyposażone w oświetlenie i instalację elektrycznych gniazd wtykowych. Następnie powódka postanowiła zmienić sposób użytkowania tego pomieszczenia i urządzić w nim sprężarkownię, w której umieściła dwie sprężarki marki K. p mocy 30 kW i 60 kW, zakładając w dalszej kolejności montaż trzeciej sprężarki o mocy 90 kW (marki B.) – przy czym umowa łącząca powódkę z dostawcą energii elektrycznej przewidywała, że maksymalna moc eksploatowanych urządzeń wynosić będzie 65 kW. Między maszynami w sprężarkowni nie został zachowany obszar 1 m z każdej strony

maszyny wolnej przestrzeni, jak też nie dochowano wymogu, aby maszyny były umiejscowione od siebie w odległości co najmniej 1,5 m.

Wykonanie zmiany sposobu użytkowania pomieszczenia poprzedzono zleceniem wykonania projektu budowlanego i elektrycznego. Wykonany projekt budowlany przewidywał ocieplenie stropu przy pomocy wełny mineralnej 10 cm, zaś projekt elektryczny przewidywał zasilanie oddzielnym kablem YKY 4x120 mm<sup>2</sup> rozdzielni zasilającej, trzech sprężarek i gniazd wtykowych. Zmiana sposobu wykorzystania przybudówki wymagała prowadzenia robót pod nadzorem kierownika budowy danej specjalności zgodnie stosownie do przepisów Prawa budowlanego., zaś w przypadku robót elektrycznych – kierownika robót elektrycznych posiadającego odpowiednie uprawnienia.

Dokonując zmiany przeznaczenia przybudówki powódka wykonała niezgodnie ze sporządzonymi projektami między innymi prace: do ocieplenia wykorzystany został styropian, a nie wełna mineralna; roboty elektryczne wykonał posiadający świadectwo kwalifikacyjne „E” (do eksploatacji) do 1 kV pracownik powódki F. B., bez nadzoru osoby uprawnionej i niezgodnie z opracowaną dokumentacją, tymczasem posiadane przez niego uprawnienia pozwalały mu na wykonanie robót tylko pod takim nadzorem, a sprawdzone powinny być przez członka Izby Inżynierów Budownictwa. Pracownik współpracującej z powódką firmy PPH K. B. J. B., który miał świadectwo kwalifikacyjne „D”, nie dokonywał osobiście badań i testów sprężarki, a wiedzę o tym, że w ogóle jakieś przeprowadzono miał tylko od F. B.. Nadto nie przeprowadzono wymaganych prób podłączonych do instalacji sprężarek (m.in. badań pobieranego w czasie rozruchu prądu). Rozruch urządzeń po montażu powinien trwać 72 godziny (a co najmniej 48 godzin), jednakże takiego rozruchu nie przeprowadzono, a jedynie F. B. „podłączył ją i działała”, a pomagał mu w podłączaniu pracownik powódki R. W..

Instalacja elektryczna w sprężarkowni nie miała także głównego wyłącznika prądu, jak również nie przewidziano zabezpieczeń przed jednoczesnym rozruchem silników sprężarek w pomieszczeniu sprężarkowni i w całym zakładzie. Budowa instalacji sprężarki marki B. w pomieszczeniu sprężarkowni w przybudówce została zakończona około 17-18 października 2010 r. Do rozruchu w zakładzie sprężarkę marki B. dopuścił w dniu 21 października 2010 r. pracownik powódki R. S., zatrudniony jako zaopatrzeniowiec i koordynator napraw, przełożony pracowników F. B. i R. W..

22 października 2010 r. o 3<sup>(40)</sup> na terenie powódki w R. przy ul. (...) wybuchł pożar w pomieszczeniu sprężarkowni znajdującym się we wzniesionej w 2004 r. przybudówce przylegającej do hali produkcyjnej. Pożar rozprzestrzenił się po elementach palnych, wyposażeniu i maszynach na całą halę produkcyjną oraz halę obróbki powierzchniowej R.. Zniszczeniu uległ budynek, maszyny (w tym trzy sztuki maszyn – wibratorów do obróbki powierzchniowej odlewów), urządzenia i stan magazynowy (półprodukty – odlewy, 150 pól do obcinania nadlewów L-3300, 8 kół do szlifierek, koło polerskie, kamienie „kształtki”, płyny technologiczne, pasta polerska (...) wraz z pastą polerską (...) znajdujący się w pomieszczeniach objętych pożarem. Powódka następnego dnia – tj. 23 października 2010 r. – dokonała zgłoszenia szkody pozwanej.

Źródło ognia, który następnie rozprzestrzenił się po zakładzie powódki 22 października 2010 r., znajdowało się w obrębie sprężarki (...), przy czym nie jest możliwe dokładne ustalenie jego umiejscowienia. Nie jest możliwe ustalenie dokładnej lokalizacji miejsca będącego początkiem pożaru z uwagi na brak wymaganej dokumentacji sprężarki i jej prób. Przyczyną pożaru nie było zaproszenie ognia, ani samozapłon składowanych materiałów.

Powódka i pracownicy powódki podczas przygotowania sprężarki powietrza oznaczonej nr (...) marki B. typ (...) do włączenia jej do eksploatacji, jej odbioru i samej eksploatacji dopuścili się szeregu uchybień, dotyczących: przeprowadzenia zmiany przeznaczenia pomieszczenia ze składziku na narzędzia na pomieszczenie ze sprężarkami i innymi maszynami, bez obliczeń warunków środowiskowych (tj. temperatury i wentylacji), a wpływających na warunki pracy tych maszyn) oraz instalacji elektrycznej; wykonania instalacji zasilającej sprężarkę bez projektu technicznego i wynikających z niego stosownych obliczeń sporządzonych przez osobę posiadającą uprawnienia projektowe; zastosowania do zasilania sprężarki marki B. (...) kabla YKY 4x50 mm<sup>(2)</sup> o zbyt małym przekroju, przy opisywanym przez pracowników powódki sposobie ułożenia tego kabla B2; braku stosownych oględzin i sprawdzeń instalacji samej sprężarki, jej obu silników i automatyki sterująco-zabezpieczeniowej, potwierdzonych

protokołem przez osobę posiadającą uprawnienia dozoru „D” nad eksploatacją instalacji i urządzeń elektrycznych; braku sprawdzenia oraz właściwych nastaw zabezpieczeń termicznych oraz przeciążeniowych instalacji elektrycznych i samych silników sprężarki marki B., adekwatnie do wartości napięcia zasilania i przekroju kabla zasilającego tę sprężarkę, mocy silników; braku prób rozruchowych sprężarki przez zespół składający się z co najmniej wykwalifikowanego elektryka i mechanika, które to próby zwykle trwają 72 godziny, a przynajmniej 48 godzin, szczególnie w przypadku sprężarki po 29 latach od jej produkcji, dodatkowo nie znając historii jej napraw i remontów wykonywanych w Niemczech; braku sprawdzenia w czasie montażu sprężarki jej ewentualnych drgań oraz drgań łożysk jej ruchomych części; braku przeglądu zbiornika ciśnieniowego sprężarki przez Urząd Dozoru Technicznego, przez co jego stan techniczny nie był w pełni znany; usytuowania sprężarki oraz innych maszyn zbyt blisko siebie, bez pasa wolnej przestrzeni wokół nich o szerokości minimum 1 m oraz niezachowanie odległości między maszynami minimum 1,5 m oraz wreszcie tego, że sprężarkę obsługiwały osoby nie posiadające kwalifikacji w zakresie eksploatacji „E” urządzeń grupy 2 z instalacjami sprężonego powietrza o mocy większej niż 20 kW.

Z uwagi na powyższe zaniedbania – a w konsekwencji brak rzetelnej wiedzy o stanie technicznym maszyny – powstanie z jej powodu pożaru było kwestią czasu – pożar musiał nastąpić, gdyby zaś uchybienia te nie wystąpiły, to ryzyko pożaru nadal by istniało, lecz byłoby minimalne – do pożaru mogło dojść z prawdopodobieństwem 10-20%. Dopuszczenie się przez powódkę i jej pracowników wskazanych uchybień doprowadziło do powstania pożaru. Oprócz wymienionych, uchybieniem było zbyt bliskie ustawienie sprężarki i maszyn w stosunku do siebie oraz ilość minimum około 70-100 kg materiału palnego w sprężarkach w postaci oleju sprężarkowego. Musiało dojść do pożaru także dlatego, że pracownicy powódki, choć wcześniej sprężarkę wyłączyli z nieustalonej przyczyny z wywieszeniem tabliczki na maszynie z informacją o jej wyłączeniu z eksploatacji, ponownie podłączyli sprężarkę w nocy poprzedzającej wybuch pożaru.

Powódka dokonała zgłoszenia szkody pozwanemu – jako swojemu ubezpieczycielowi – 23 października 2010 r. określając szacunkowo jej rozmiar na 600.000 zł. Pozwany zlecił przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. Rzeczoznawcy spółki (...) w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego (w tym dokonując oględzin miejsca pożaru) sporządzili raport ze szkody nr (...) z 15 listopada 2013 r. dotyczącej zniszczonych wskutek pożaru środków obrotowych oraz raport ze szkody nr (...) w zakresie maszyn i urządzeń z 29 maja 2013 r. dotyczący m.in. zniszczonych w wyniku pożaru wibratorów kołowych. W raportach tych m.in. wskazali na zaniedbania ze strony powódki dotyczące wprowadzenia sprężarki marki B. do eksploatacji, zaś jako przyczynę pożaru podawali albo zwarcie w sprężarce nr 3 albo zwarcie w instalacji zasilającej sprężarkę z nowej rozdzielni, przy czym według likwidatora szkody przyczyna powstania pożaru nie mogła zostać ustalona w sposób jednoznaczny.

Pozwany w oparciu o wyniki postępowania przeprowadzonego przez (...) Sp. z o.o. odmówił decyzją z 10 lipca 2012 r. powódce wypłaty odszkodowania m.in. w kwocie równowartości 20.116 EUR z tytułu kosztu zakupu nowej maszyny – wibratora kołowego marki (...) oraz kwoty 117.967,41 zł z tytułu zniszczenia wskutek pożaru środków obrotowych – w tym półproduktów (odlewów) oraz materiałów, jak pasy szlifierskie, piły do obcinania nadlewów, koła do szlifierek, koło polerskie, kamienie „kształtki”, płyny technologiczne, pasta polerska i pasta szlifierska, jak również wyposażenia w postaci wentylatora biurowego. Odmówił powódce wypłaty odszkodowania także w zakresie substancji budowlanej. Pozwany stanął na stanowisku, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powódki, ponieważ nie można ustalić jednoznacznie przyczyny pożaru, a okoliczności ujawnione w toku postępowania likwidacyjnego uzasadniają odmowę wypłaty odszkodowania na podstawie § 28 i § 27 OWUMP. Powódka nie zgodziła się z taką decyzją ubezpieczyciela i uważała, że dochowywała należytej staranności oraz eksploatowała maszyny i instalację elektryczną zgodnie z przepisami prawa.

Oceniając zgromadzone w sprawie materiały dowodowe Sąd Okręgowy wskazał, że zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, czy pożar w zakładzie powódki nastąpił z przyczyn losowych, czy też był on naturalną i oczywistą konsekwencją zaniedbań i zaniechań powódki. Wymagało to zasięgnięcia wiedzy specjalnej, której dostarczył dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa J. J., który wyraził swoją opinię w oparciu o dokumentację zebraną w sprawie VIII GC 59/13, w sprawie połączonej do wspólnego rozpoznania VIII GC 262/13, jak również w oparciu o swoją wiedzę dotyczącą stanu faktycznego powziętą podczas sporządzania innych opinii

w sprawach pomiędzy tymi samymi stronami o roszczenia wynikające z tego samego pożaru, prowadzonych przed Sądem Okręgowym w Szczecinie oraz przed Sądem Rejonowym Szczecin-Centrum w Szczecinie. Biegły wprost wskazał uchybienia powódki w zakresie instalacji, uruchomienia i eksploatacji sprężarki nr (...) marki B. i ocenił, że to one doprowadziły do sytuacji, w której pożar musiał nastąpić i powstanie było tylko kwestią czasu (gdyby tych błędów nie liczyć, to ryzyko powstania pożaru nie przekraczałoby 20%). W zakresie zastrzeżeń do opinii, w szczególności odwołujących się do powołanych przez powódkę zeznań świadków, Sąd Okręgowy uznał, że rzeczywista treść tych zeznań nie odpowiada relacji powódki przedstawionej w zarzutach do opinii biegłego J. J.. Wobec występujących w tych zeznaniach sprzeczności, ich częściowo pośredniego charakteru, szczegółowo omówionych przez ten Sąd, a nadto braku dokumentacji obrazującej przebieg procesu instalacji i uruchamiania sprężarki, brak było – w jego ocenie – podstaw do uznania za wiarygodną forsowaną przez powódkę wersji o dochowaniu należytej staranności przy włączaniu tego urządzenia do eksploatacji.

Jedynie w nieznacznym zakresie Sąd Okręgowy opierał się na opinii biegłego W. K., albowiem biegły J. J. w sposób przekonujący wskazał na błędy i nieścisłości w obliczeniach dokonanych przez tego biegłego. Tym niemniej opinia ta nie była sprzeczna z opinią biegłego J. J. co do podstawowej odpowiedzi na pytanie o przyczyny pożaru i zaniedbania powódki, jako pozostające z adekwatnym związkiem z jego powstaniem. Nie budziła zastrzeżeń w tych obszarach, w których bezpośrednio opierała się na zebranych w sprawie dowodach (dokumentacji – w tym postępowania likwidacyjnego, zeznaniach świadków, korespondencji stron).

Niesporne było między stronami, że do pożaru doszło właściwie na samym początku eksploatacji sprężarki w której obrębie powstał pożar, co biegły J. J. wskazał jako jedno z potwierdzeń jego oceny, że pożar „musiał nastąpić”. Niesporne było także, że pożar spowodował szkodę w ubezpieczonym majątku powódki, zaś spór – co do zasady – dotyczył jedynie tego, jaka konkretnie była przyczyna pożaru, oraz czy pozwany na podstawie umowy ubezpieczenia łączącej strony (z uwzględnieniem § 27 OWUP) odpowiada wobec powódki. Między stronami nie było też sporu co do tego, że powódka dokonała zgłoszenia szkody we właściwym terminie (tj. już następnego dnia po pożarze), oraz co do tego, że postępowanie likwidacyjne na zlecenie pozwanego prowadziła (...) Sp. z o.o. w W., która w wyniku postępowania likwidacyjnego ustaliła, że nie da się jednoznacznie wskazać przyczyny pożaru, a więc tego, co stało się w obrębie maszyny gdzie pożar powstał.

Zasadniczy ciężar sporu co do faktów między stronami sprowadzał się w konsekwencji do tego, czy powódka eksploatując sprężarkę nr (...) marki B., w której początek miał pożar, ewentualnym naruszeniem przepisów (także dotyczących eksploatacji urządzeń, ochrony przeciwpożarowej itp.) doprowadziła do powstania szkody, co miało na podstawie umowy ubezpieczenia upoważniać pozwanego do odmowy wypłaty odszkodowania.

W celu udowodnienia, że pozwany niezasadnie odmawia wypłaty powódce odszkodowania powódka – poza świadkami, przedstawiła szereg dokumentów, w tym projektów budowlanych i branżowych związanych z rozbudową zakładu o przybudówkę, a następnie ze zmianą jej przeznaczenia na sprężarkownię, czy też projektów instalacji elektrycznej podłączenia sprężarek. Powódka nie przedstawiła jednak istotnych dokumentów dotyczących sprężarki nr (...) marki B. – zwłaszcza dokumentacji prób i testów, które (jak wskazał biegły) winne zostać przeprowadzone – twierdząc, że uległy one spalaniu w pożarze, gdyż były przechowywane przy maszynach, co uznać trzeba za niewiarygodne.

Sąd Okręgowy wskazał, że tylko w przypadku ustalenia odpowiedzialności pozwanego co do zasady aktualizowałyby się potrzeby szczegółowego badania wysokości szkody. Zwrócił w tym zakresie uwagę, że badanie to musiałoby uwzględniać fakt, że pozwany nie przedstawił własnych wyliczeń szkód w zakresach dochodzonych przez powódkę w sprawach niniejszego postępowania, toteż nie można przyjąć, że wyliczenia powódki zakwestionowała w taki sposób, który nakazywałby ich weryfikację dowodem z opinii biegłego. Pozwany akcentował przede wszystkim to, że jego zdaniem powódka nie podała do ubezpieczenia rzeczywistych danych co do wartości ubezpieczonego mienia. W tym zakresie Sąd I instancji zauważył, że wysokości dochodzone przez powódkę nie przekraczały sumy ubezpieczenia, zaś co do podnoszonej przez pozwanego sankcji za niedoubezpieczenie, w postaci zastosowania zasady proporcji (taka wysokość odszkodowania w stosunku do wysokości szkody, jaka proporcja wysokości sumy ubezpieczenia w stosunku



do wartości ubezpieczonego mienia), to pozwany nie podał, jaka jest jej zdaniem wartość, którą powódka miała według pozwanego podać do ubezpieczenia, mienia, którego zniszczenie zostało wskazane przez powódkę jako szkoda, za którą dochodzi odszkodowanie, toteż wnioskowane opinie biegłego zmierzałyby do uzupełnienia podstawy faktycznej obrony pozwanego, podczas gdy to pozwany powinna ją wskazać. Dowody mają weryfikować twierdzenia stron o faktach, a nie służyć możliwości wyrażania nowych twierdzeń, gdy strona zaniechała ich wyrażenia w toku sprawy.

Podstawę prawną dochodzonych przez powódkę roszczeń stanowił art. 805 § 1 i art. 805 § 2 pkt 1 k.c. Pierwszy z tych przepisów stanowi podstawę do określenia obowiązków stron w ramach umowy ubezpieczenia i tak ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Drugi z tych przepisów dookreśla, elementy przedmiotowo istotne umowy ubezpieczenia majątkowego wskazując, że świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Umowa ubezpieczenia jest umową losową, a zatem powstanie obowiązku spełnienia świadczenia ubezpieczeniowego uzależnione jest od zdarzenia przyszłego, niepewnego i niezależnego od woli ubezpieczającego, jakim jest zajście wypadku ubezpieczeniowego. Umowa taka ma charakter umowy gwarancyjnej, w której ubezpieczyciel, udzielając ochrony ubezpieczeniowej, przejmuje zatem na siebie ryzyko zajścia określonego zdarzenia (a dokładniej negatywne konsekwencje tego zdarzenia), które normalnie spoczywałoby na ubezpieczającym bądź ubezpieczonym.

W niniejszej sprawie umowa stron zakładała, że pozwany odpowiada za skutki zdarzeń losowych, niezależnych od ubezpieczającego, w granicach sumy ubezpieczenia, co odpowiada treści art. 824 § 1 k.c. Jednakże odpowiedzialność ta jest ograniczona, a nawet wyłączona, jeżeli do tych zdarzeń, choćby wskazanych jako ryzyko ubezpieczeniowe, albo do powstania lub zwiększenia się konkretnych ich skutków, doprowadziły zaniechania lub zaniebdania ze strony ubezpieczającego, przez co nie było, albo był ograniczony element losowości w powstaniu szkody (powyższe koresponduje z normą art. 827 § 1 k.c.). Innymi słowy, jeżeli wskutek określonych zaniebdań czy błędów ubezpieczającego zdarzenie powodujące szkodę, a tym samym szkoda musiała nastąpić, to nie sposób mówić o losowości – szkoda staje się normalnym następstwem zdarzenia, którego wystąpienie było jedynie kwestią czasu, a więc powstało jako coś nieuniknionego, a przez to było zdarzeniem pewnym i nielosowym.

W niniejszej sprawie powódka twierdziła, że dochowała staranności, zaś odnosząc się do opinii biegłego akcentowała, że biegły ten przyznał, że prawdopodobieństwo pożaru, z którym powódka wiąże roszczenie wynosiło 20%, a więc pożar mógł nastąpić. W ocenie Sądu Okręgowego interpretacja ta nie jest prawidłowa, jeżeli skonfrontuje się ją z oceną biegłego, wyrażoną kilkakrotnie, w kolejnych opiniach przedstawionych w niniejszej sprawie, że pożar, wobec szeregu nieprawidłowości w postępowaniu powódki, „był tylko kwestią czasu”, że „musiał nastąpić”, a potwierdzeniem tego jest to, że nastąpił właściwie zaraz (w niedługim czasie) po uruchomieniu sprężarki, w której obrębie powstał początek pożaru. Prawdopodobieństwo szacowane na około 20% musi być wobec tego rozumiane jako naturalne, a więc takie, które i tak występowałoby, gdyby wszystkich czynności dokonano w sposób całkowicie prawidłowy, z zachowaniem wszystkich niezbędnych zasad i procedur. Nie sposób jednak wykluczyć, że zdarzenie będące wypadkiem może nastąpić, choćby nic go nie zapowiadało, i choćby postępowanie, które przed jego powstaniem miało miejsce, było całkowicie prawidłowe. Tak należy rozumieć wskazanie biegłego o około 20% prawdopodobieństwie powstania pożaru. Żadna wypowiedź biegłego J. J. nie wskazuje w niniejszej sprawie na to, że zaistniał jakiś element losowości w powstaniu pożaru w nocy z 21 na 22 października 2010 roku.

Sąd Okręgowy uznał, że nie był związany rozstrzygnięciami w innych sprawach dotyczących tego samego zdarzenia, natomiast w zakresie innych roszczeń, niż będące przedmiotem spraw niniejszego postępowania (nie ma zastosowania w związku z tymi wyrokami związania na podstawach określonych w art. 365 i 366 k.p.c.), bowiem zgodnie z art. 316 k.p.c. wyrok w rozpoznawanej sprawie musi opierać się na takim stanie rzeczy, który istnieje w chwili zamknięcia rozprawy (ustalenie podstawy faktycznej ma być wynikiem rozważenia, a niekiedy także reasumpcji, całości wyników rozprawy – pojęcie „wyniki całej rozprawy” zostało użyte na przykład w art. 230 k.p.c.).

Mając jednak na uwadze prawomocność rozstrzygnięć w kilku zakończonych już sprawach, gdzie doszło do potwierdzenia zasady odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wobec powódki, należało do przeprowadzania dowodu z opinii biegłego J. J., kluczowej dla ustalenia przyczyny pożaru z nocy 21/22 10 2010 roku, podejść z maksymalną starannością. Świadczy o tym trzykrotne wzywanie biegłego, i to w sytuacji, gdy biegły zajmował się tą sprawą już wcześniej, w innych postępowaniach, właśnie po to, by usunąć wszelkie niejasności i wątpliwości co do oceny wymagającej wiadomości specjalnych. Decydująca była stanowczość biegłego w ocenie nieuniknioności zdarzenia, które doprowadziło do powstania szkody, której naprawienia domaga się powódka od pozwanego ubezpieczyciela. Sam przebieg ostatniej z rozpraw, na którą wezwano biegłego, w tym jego wyjaśnienia odnośnie pytań zadanych przez pełnomocnika powódki, nie pozwala na wątpliwości co do istoty opinii biegłego sądowego J. J. w sprawie przyczyn wymienionego pożaru.

Powyższe musiało zostać przełożone na wynikające z podanych już elementów umowy stron, a więc ogólnych warunków ubezpieczenia, przepisy dotyczące zasad ustalania odszkodowania, w tym ograniczeń i wyłączeń jego przyznania. W § 27 ust. 1 ogólnych warunków (wyżej powoływanych jako OWUMP) wymienione zostały obowiązki ubezpieczającego w zakresie czynności, które mają zapobiec powstaniu zdarzenia, które zaliczone zostało zgodnie z tymi ogólnymi warunkami do ryzyk ubezpieczeniowych. Z kolei w § 28 OWUMP wskazane zostały skutki naruszenia tych obowiązków. Przepis ten wskazuje przede wszystkim na możliwość ograniczenia odszkodowania i to jedynie wówczas, gdy takie naruszenie było główną przyczyną przyczyna powstania szkody lub zmniejszenia jej rozmiaru. Stanowi także podstawę całkowitej odmowy odszkodowania, o ile spełnienie danego obowiązku pozwoliłoby uniknąć powstania szkody.

W niniejszej sprawie można było wyróżnić niewypełnienie szeregu obowiązków, które spełniają kryteria wymienione w § 27 ust. 1 OWUMP (przeprowadzenia zmiany przeznaczenia pomieszczenia ze składziku na narzędzia na pomieszczenie ze sprężarkami i innymi maszynami, bez obliczeń warunków środowiskowych - tj. temperatury i wentylacji, a wpływających na warunki pracy tych maszyn, oraz instalacji elektrycznej; wykonania instalacji zasilającej sprężarkę bez projektu technicznego i wynikających z niego stosownych obliczeń sporządzonych przez osobę posiadającą uprawnienia projektowe; zastosowania do zasilania sprężarki marki B. (...) kabla YKY 4x50 mm<sup>(2)</sup> o zbyt małym przekroju, przy opisywanym przez pracowników powódki sposobie ułożenia tego kabla B2; braku stosownych oględzin i sprawdzeń instalacji samej sprężarki, jej obu silników i automatyki sterująco-zabezpieczeniowej, potwierdzonych protokołem przez osobę posiadającą uprawnienia dozoru „D” nad eksploatacją instalacji i urządzeń elektrycznych; braku sprawdzenia oraz właściwych nastaw zabezpieczeń termicznych oraz przeciążeniowych instalacji elektrycznych i samych silników sprężarki marki B., adekwatnie do wartości napięcia zasilania i przekroju kabla zasilającego tę sprężarkę, mocy silników; braku prób rozruchowych sprężarki przez zespół składający się z co najmniej wykwalifikowanego elektryka i mechanika, które to próby zwykle trwają 72 godziny, a przynajmniej 48 godzin, szczególnie w przypadku sprężarki po 29 latach od jej produkcji, dodatkowo nie znając historii jej napraw i remontów wykonywanych w Niemczech; braku sprawdzenia w czasie montażu sprężarki jej ewentualnych drgań oraz drgań łożysk jej ruchomych części; braku przeglądu zbiornika ciśnieniowego sprężarki przez Urząd Dozoru Technicznego, przez co jego stan techniczny nie był w pełni znany; usytuowania sprężarki oraz innych maszyn zbyt blisko siebie, bez pasa wolnej przestrzeni wokół nich o szerokości minimum 1 m oraz niezachowanie odległości między maszynami minimum 1,5 m oraz wreszcie tego, że sprężarkę obsługiwały osoby nie posiadające kwalifikacji w zakresie eksploatacji „E” urządzeń grupy 2 z instalacjami sprężonego powietrza o mocy większej niż 20 kW). Z opinii biegłego J. J. wynika, że takie ich nagromadzenie w sprawie montażu, instalacji i uruchomieniu sprężarki, w której obrębie powstał pożar, musiało doprowadzić do pożaru, który nastąpił w krótkim czasie po uruchomieniu sprężarki. Można założyć, że uniknięcie pożaru wymagałoby dochowania choćby niektórych obowiązków, naruszonych wymienionymi uchybieniami, co pozwala stwierdzić, że pozwany był uprawniony do odmowy odszkodowania. To, że ubezpieczyciel na podstawie umowy przejmuje na siebie ryzyko odpowiedzialności za skutki zdarzeń losowych w niej określonych nie oznacza, że ubezpieczający lub ubezpieczony jest wolny od jakichkolwiek obowiązków, które najogólniej rzecz ujmując sprowadzają się do powszechnie przyjętych technologicznie, bądź odpowiednimi normami, uzasadnionych aktów staranności, i z których niezachowaniem, o ile doprowadziły do zdarzenia wskazanego w umowie ubezpieczenia, ubezpieczyciel może wiązać ograniczenie lub

wyłączenie swojej odpowiedzialności. Tym samym odmowa odszkodowania przez pozwanego ubezpieczyciela, w zakresie szkód wskazanych przez powódkę w sprawach rozpoznawanych łącznie w niniejszym postępowaniu, była uprawniona.

W związku z powyższym, oba powództwa podlegały oddaleniu. O kosztach obu postępowań Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła apelacją powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R., zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 805 § 1 i art. 805 § 2 pkt 1 k.c. i art. 827 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i wadliwe uznanie, iż w przedmiotowej sprawie wystąpienie szkody było zdarzeniem pewnym i nielosowym, a działania powódki wyczerpywały znamiona rażącego niedbalstwa, nadto, iż szkoda pożarowa mające miejsce u powódki stała się normalnym następstwem zdarzenia, a w konsekwencji - przez oddalenie powództwa w niniejszej sprawie;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez błędną wykładnię, w konsekwencji - oddalenie powództwa, w sytuacji gdy pozwany nie wykazał w postępowaniu przed Sądem I instancji, iż był uprawniony do odmowy wypłaty odszkodowania powódce, tj. nie wykazał okoliczności uzasadniających odmowę wypłaty odszkodowania, do czego był zobowiązany, i przez mylną wykładnię ww. przepisu polegającą na ustaleniu przez Sąd I instancji, iż to powódka winna wykazać, iż pozwany zobowiązany był do zapłaty na jej rzecz odszkodowania;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. poprzez błędne zastosowanie i dokonanie wykładni treści Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Majątku Przedsiębiorstw (OWUMP) z 2007 r., w szczególności postanowień § 27 i § 28, z pominięciem reguł interpretacyjnych wynikających z treści art. 65 k.c. w konsekwencji błędne uznanie, iż zaszły okoliczności uprawniające pozwanego do odmowy wypłaty odszkodowania;

4. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 228 § 2 k.p.c. poprzez nie uwzględnienie przez Sąd I instancji okoliczności znanych Sądowi I instancji z urzędu, tj. wydanych w dotychczasowych sprawach pomiędzy stronami, o tożsamym stanie faktycznym, wyroków uwzględniających żądania powódki;

5. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 365 i 366 k.p.c. poprzez orzeczenie w sposób odmienny, niż w sprawach zakończonych prawomocnymi wyrokami Sądów w sprawie o tożsamym stanie faktycznym, w których odpowiedzialność pozwanego ustalona została „co do zasady”;

6. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

a) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedokonanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności przez wybiórczą ocenę niektórych z przeprowadzonych dowodów, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu niniejszej apelacji,

b) wyprowadzenie z przeprowadzonych dowodów niespójnych i nielogicznych wniosków, nie konsekwencje Sądu I instancji w dokonanych ustaleniach i rozstrzygnięciu sprawy,

a) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- błędnym ustaleniu, iż J. B., posiadający świadectwo kwalifikacji „D”, nie dokonywał osobiście badań i testów sprężarki,
- błędnym ustaleniu, iż nie przeprowadzono wymaganych prób podłączonych do instalacji sprężarek, nie przeprowadzono rozruchu urządzenia,
- błędnym ustaleniu, iż dopuszczenie się przez powódkę i jej pracowników wskazanych uchybień doprowadziło do powstania pożaru.

Powódka domagała się:

1. rozpoznanie przez Sąd II instancji, na podstawie art. 380 k.p.c., postanowienia Sądu I instancji wydanego na posiedzeniu w dniu 22.07.2014 r., w przedmiocie oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka A. S.;
2. rozpoznanie przez Sąd II instancji, na podstawie art. 380 k.p.c., postanowienia Sądu I instancji wydanego na posiedzeniu Sądu w dniu 04.08.2017 r., w przedmiocie pominięcia pozostałych wniosków dowodowych, co do którego powódka zgłosiła zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c, w tym dowodu z opinii biegłych,
3. przeprowadzenie przed Sądem II instancji dowodu z:
  - a) przesłuchania w charakterze świadków A. S., po uprzednim zobowiązaniu pozwanej do wskazania adresu świadka (sąd oddalił dowód z zeznań świadka postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 22.07.2014 r., do czego pełnomocnik powódki zgłosił zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c), i T. L., wezwanie na adres wskazany w pozwie, na okoliczności wskazane w pozwie (na posiedzeniu Sądu w dniu 22.07.2014 r. Sąd I instancji wskazał, iż w późniejszym terminie zostanie przesłuchany świadek T. L. i Prezes Zarządu powodowej spółki na wyznaczonej w tym celu rozprawie),
  - b) przesłuchania w charakterze strony powodowej Prezesa Zarządu powodowej spółki na okoliczności wskazane w pozwie, który to dowód został pominięty przez Sąd I instancji,
  - c) dowodu z dokumentu tj. raportu ze szkody w zakresie środków obrotowych sporządzonych w toku likwidacji szkody, o zażądanie których wnoszę od pozwanego, który według oświadczenia pozwanego na rozprawie w dniu 10.09.2013 r. nie został sporządzony, a zgodnie z zeznaniami świadka A. Ł. (na rozprawie w dniu 28.01.2015 r.) został sporządzony na okoliczność jak w piśmie powódki z dnia 26.07.2013 r.,
  - d) dowodu z wydruków zdjęć załączonych do pisma powódki z dnia 05.04.2016 r. na okoliczności wskazane w uzasadnieniu ww. pisma, w szczególności na okoliczność posiadania przez powódkę sprzężarki (...) numer (...) i wyjaśnienia okoliczności jej omyłkowego oznaczenia, który to dowód został zgłoszony przez powódkę na rozprawie w dniu 08.12.2016 r. i nie został rozpoznany,
  - e) dowodu z opinii biegłych wskazanych w piśmie powódki z dnia 26.04.2017 r. na okoliczności wskazane w tym piśmie, który to dowód został pominięty przez Sąd I instancji na posiedzeniu Sądu I instancji w dniu 04.08.2017 r.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

- a. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 117.967,41 zł wraz z odsetkami ustawowymi (określonymi jako za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r.) liczonymi:
  - od kwoty 39.512,38 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 48.743,91 zł od dnia 13.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 17.550,00 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 2.264,00 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 354,00 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 6.889,20 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
  - od kwoty 699,00 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 1.238,52 zł od dnia 16.07.2012 r. do dnia zapłaty,
- od kwoty 716,40 zł od dnia 13.03.2012 r. do dnia zapłaty,

b. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 86.347,93 zł wraz z odsetkami ustawowymi (określonymi jako za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r.) liczonymi od dnia 16.06.2012 r. do dnia zapłaty,

wraz z kosztami postępowania przed Sądem I Instancji, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Wniosła nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych, w tym opłaty sądowej od apelacji oraz kosztów zastępstwa procesowego;

Pozwane Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wniosło o oddalenie apelacji, oddalenie wniosków dowodowych w niej zgłoszonych i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się uzasadniona w przeważającym zakresie.

Specyfika przedmiotowej sprawy przejawia się w tym, że jest ona kolejnym procesem między tymi samymi stronami, obejmującym dalsze roszczenia odszkodowawcze, których podstawę faktyczną stanowiło to samo zdarzenie szkodowe w postaci pożaru, mającego miejsce w dniu 22 października 2010 r., na terenie zakładu produkcyjnego powódki, położonego w R. przy ul. (...). Stanowi ona zatem modelowy przykład opisanej w literaturze przedmiotu instytucji tzw. rozdrobnienia roszczeń, polegającej, najogólniej rzecz ujmując, na dochodzeniu w odrębnych postępowaniach świadczeń wynikających z tego samego stosunku prawnego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że szereg spraw, które dotyczyły odpowiedzialności pozwanego w związku z tym samym zdarzeniem została prawomocnie zakończona wyrokami uwzględniającymi, co najmniej częściowo, dochodzone w nich roszczenia odszkodowawcze. Dotyczyło to w szczególności wyroków Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie w sprawach: X GC 892/12, X GC 361/13 oraz X GC 970/12, w których apelacje pozwanego zostały oddalone przez Sąd Okręgowy wyrokami w sprawach o sygnaturach, odpowiednio: VIII Ga 132/16, VIII Ga 177/16, VIII Ga 523/16 oraz VIII Ga 16/17. Także przed tutejszym Sądem Apelacyjnym prawomocnie zakończone zostało, wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2019 r., sygn. akt I AGa 176/18, kolejna sprawa, w której przesądzona została odpowiedzialność pozwanego co do zasady (sygn. akt Sądu Okręgowego w Szczecinie VIII GC 447/13). W takich uwarunkowaniach powstaje zatem kluczowe dla kierunku rozstrzygnięcia pytanie o wpływ tych orzeczeń, z punktu widzenia treści art. 365 i 366 k.p.c., na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, przy uwzględnieniu że sam zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy tych przepisów został zawarty w apelacji powódki. Sąd ten uznał bowiem, że nie był związany rozstrzygnięciami w innych sprawach dotyczących tego samego zdarzenia.

Podejmując to zagadnienia, Sąd Apelacyjny wskazuje, że - w jego ocenie - prawidłowy, reprezentatywny dla dominujących w judykaturze poglądów, sposób interpretacji przepisów art. 365 i 366 k.p.c., przedstawiony został wyczerpująco w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2017 r., sygn. akt IV CSK316/16. Jego doniosłość dla rozstrzygnięcia przejawia się dodatkowo w tym, że wydany został na tle stanu faktycznego, w którym strona powodowa dochodziła zwrotu - jako świadczenia nienależnego - pozostałej części zaliczki, ponad kwotę już zasądzoną w innym procesie. Zachodziło zatem w tej sprawie analogiczne, jak w niniejszym postępowaniu, rozdrobnienie roszczeń. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, co następuje:

Przyjmuje się, że wynikająca z art. 365 k.p.c. moc wiążąca prawomocnego orzeczenia uwidacznia się dwojako. Po pierwsze, odnosi się do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i po drugie, przejawia się w mocy wiążącej jako "określonym walorze prawnym rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia". Pierwsze wyraża się w tym, że orzeczenie prawomocne pociąga za sobą tę konsekwencję, że nikt nie może negować faktu istnienia orzeczenia i jego określonej treści, bez względu na to, czy był czy też nie był stroną w postępowaniu, w wyniku którego zostało wydane to orzeczenie. Żaden zatem sąd i organ nie mogą kwestionować faktu wydania orzeczenia, istnieje bowiem obowiązek

poszanowania prawomocnego orzeczenia przez wszystkie sądy i organy państwowe co nie pozwala tym organom na bezpośrednią jego zmianę lub uchylenie przy okazji rozpoznawania innych spraw.

W odniesieniu natomiast do mocy wiążącej rozstrzygnięcia zawartego w treści prawomocnego orzeczenia, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że moc ta aktualizuje się w innym postępowaniu niż to, w którym orzeczenie zostało wydane, wówczas gdy w tym innym postępowaniu występują te same strony (choćby w odmiennych rolach procesowych), ale inny jest przedmiot drugiego procesu jednakże wykazuje związek z przedmiotem procesu pierwszego. Sąd rozpoznający między tymi samymi stronami kolejną sprawę musi wówczas przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak jak przyjęto to wcześniej w prawomocnym wyroku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że ustalenia przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia dokonywać należy według przyjętych w art. 366 k.p.c. reguł dotyczących przedmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r. II CSK 452/06, OSNC-ZD 2008/1/20, z dnia 16 lipca 2009 r. I CSK 456/08 i z dnia 23 sierpnia 2012 r. II CSK 740/11, nie publ.). Przepis odwołuje się "do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia". Skorzystanie z odesłania do art. 366 k.p.c. wskazuje więc, że moc wiążącą, z perspektywy kolejnych postępowań, uzyskują ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono, w związku z podstawą sporu. Nie oznacza to jednak, że ilekroć orzeczenie wyposażone jest w moc wiążącą zgodnie z art. 365 k.p.c., to korzysta również z powagi rzeczy osądzonej. Ponieważ zakres powagi rzeczy osądzonej oceniać należy wyłącznie w świetle art. 366 k.p.c., to o powadze rzeczy osądzonej decyduje wyłącznie to, o czym rozstrzygnięto, w związku z podstawą sporu. Moc wiążącą w innym postępowaniu uzyskują natomiast te ustalenia, które wypełniały podstawę sporu i zdecydowały o wydaniu rozstrzygnięcia oznaczonej treści (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11, M. Praw. 2015 r/2/85).

Wskazanie w art. 366 k.p.c., że chodzi o związek rozstrzygnięcia z podstawą sporu a nie z podstawą powództwa jednoznacznie wskazuje, że pojęcia "podstawa sporu" i "podstawa powództwa" nie mogą być identyfikowane. Podstawę powództwa tworzą okoliczności faktyczne, które zostały zgłoszone przez powoda jako uzasadnienie jego żądania (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) i jest to twór subiektywny, podlegający weryfikacji w toku procesu w wyniku konfrontacji z dowodami a następnie odpowiednimi normami prawa materialnego. Pojęcie podstawa sporu uwzględnia natomiast stanowisko strony przeciwnej, Sąd orzekając musi bowiem stwierdzić na czym polega spór, ustalić, o co strony się spierają. Stąd art. 366 k.p.c. stanowi o podstawie sporu, a nie o podstawie powództwa. Termin nie może też być utożsamiany z podstawą faktyczną i prawną orzeczenia sądowego, gdyż podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego a nie innego rozstrzygnięcia; motywy te powinny wskazywać jaka jest podstawa sporu. Podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia jest niewątpliwie pojęciem szerszym od pojęcia podstawy sporu.

Dla ustalenia więc zasięgu przedmiotowych granic mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jego związek z podstawą sporu jest istotny i oczywisty. Uwzględniając więc, że prawomocność materialna oddziałuje w aspekcie pozytywnym jako moc wiążąca oraz negatywnym, jako powaga rzeczy osądzonej, należy stwierdzić, że zasięg ustaleń prawomocnego wyroku korzystających z ochrony musi być ten sam, niezależnie od tego z jakim aspektem prawomocności mamy do czynienia. W ujęciu tym chodzi bowiem o jedną i tę samą instytucję, prawomocność materialną, oddziałującą dwukierunkowo. Waleń niewzruszalność uzyskują zatem te same ustalenia; w zależności od tego czy przedmiot kolejnego procesu jest identyczny czy tylko wykazuje związek z przedmiotem poprzedniego procesu, różny jest jedynie sposób, w jaki ochrona ta przejawia się. W kolejnym więc postępowaniu, który wykazuje związek z poprzednim, sąd ma obowiązek przyjąć, że istotna z punktu widzenia zasadności żądania kwestia kształtowała się tak, jak to zostało rozstrzygnięte w prawomocnym wyroku. Konsekwencją tego jest niedopuszczalność innej oceny prawnej, co do okoliczności objętych prawomocnym rozstrzygnięciem (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2012 r. V CSK 484/11, M. Praw. 2015/2/85; z dnia 18 maja 2016 r. V CSK 603/15, nie publ.). Jakkolwiek moc wiążąca wyroku dotyczy jego treści a nie uzasadnienia, to jednak nie można pomijać, że na podstawie tylko jego brzmienia nie zawsze da się zidentyfikować stosunek prawny jako podstawy rozstrzygnięcia. Dla ustalenia zasięgu mocy wiążącej wyroku istnieje wówczas potrzeba skorzystania z jego uzasadnienia w niezbędnym dla tego zakresie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 13 października 2005 r. I CSK 217/05, nie publ., z 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC-ZD 2008, nr A, poz. 20, z 29 września 2011 r., IV CSK 652/10, Mon. Prawn. 2015, nr 2, s. 85) (...).

(...) Stanowisko o związaniu ustaleniami decydującymi o treści rozstrzygnięcia poprzedniego w kolejnym procesie częściowym, znajduje wsparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 ("Biuletyn SN" 1994, nr 3, s. 17) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w sprawie o dalszą - ponad prawomocnie uwzględnioną - część świadczenia z tego samego stosunku prawnego sąd nie może w niezmienionych okolicznościach orzec odmiennie o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. W uzasadnieniu uchwały wskazano m.in., że prawomocne orzeczenie zasądzające ma szerszy charakter bo obejmuje również ustalenie prawa lub stosunku prawnego i należy przypisać mu charakter prejudycjalny. Mimo odmiennego stanowiska doktryny, pogląd wyrażony w uchwale został podtrzymany w kolejnych wyrokach Sądu Najwyższego, m.in. w wyrokach: z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 263/01 ("Izba Cywilna" 2004, nr 3, s. 45), z dnia 5 kwietnia 2007 r., II CSK 26/07, z dnia 6 marca 2014 r. V CSK 203/13 (OSNC 2015/2/23), z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 766/14, z dnia 4 listopada 2016 r., I CSK 736/15, dnia 24 października 2013 r., IV CSK 62/13 - (nie publ.), a w wyroku z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05 (OSNC 2007, Nr 1, poz. 15) przyjęto, że prawomocny wyrok oddalający powództwo o zasądzenie części roszczenia ma moc wiążącą w sprawie, w której powód dochodzi pozostałej części roszczenia wynikającego z tego samego stosunku prawnego i opartego na tych samych okolicznościach faktycznych. Sąd Najwyższy wyjaśniając racje, dla których dokonał takiej wykładni wskazywał, że w przypadku rozdrobnienia roszczeń pozwala to na uniknięcie wielokrotnego badania przez sąd tych samych okoliczności faktycznych i prawnych oraz wyłącza możliwość wydania różnych orzeczeń co do zasady odpowiedzialności pozwanego w kolejnych sprawach między tymi samymi stronami wynikających z tego samego stosunku prawnego i opartych na tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych, co w sposób oczywisty naruszałoby powagę wymiaru sprawiedliwości oraz zasadę pewności i niewzruszalności prawomocnych orzeczeń sądowych. Również Trybunał Konstytucyjny nie dostrzegł sprzeczności takiej wykładni art. 365 § 1 k.p.c. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji wskazując, że tak rozumiana prawomocność materialna służy ochronie prawnej. Wskazywał, że dzięki prawomocności ochrona udzielona przez sąd uzyskuje cechę stabilności i niewzruszalności, gwarantuje stałość ustalonej orzeczeniem sytuacji prawnej i uniemożliwia jej podważenie przez stronę niezadowoloną z rozstrzygnięcia, służy ekonomii procesowej, zapewnieniu jednolitości i przewidywalności orzecznictwa (por. uzasadnienia postanowień TK z dnia 18 grudnia 2014 r. i z dnia 23 lutego 2015 r. w sprawie Ts 43/13, OTK - B 2015/1/17 i 18). Racje te należy podzielić (...).

Z tych względów zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 365 i 366 k.p.c. uznać należy za uzasadniony. W dacie wydania zaskarżonego wyroku w obiegu pozostawały już bowiem prawomocne wyroki, w których przesądzona została zasada odpowiedzialności pozwanego za szkody powstałe w wyniku pożaru zakładu produkcyjnego powódki w dniu 22 października 2010 r. Przy niezmienionych okolicznościach faktycznych, w stosunku do stanu rzeczy stanowiącego podstawę wydania tych wyroków, ponowne merytoryczne badanie tego zagadnienia, co stało się udziałem Sądu I instancji było zatem niedopuszczalne. Sąd ten nie mógł bowiem, w niezmienionych okolicznościach, odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego. Dopuszczenie do rozbieżnego oceniania zasadności tego samego roszczenia w tych samych okolicznościach byłoby zaprzeczeniem społecznych oczekiwanych reguł ochrony prawnej i jak wskazano, naruszeniem zasady zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Ryzyko sprzeczności wyroków mogących zapaść w kilku procesach częściowych zniweczyłoby walor rozdrobnienia roszczeń polegający na możliwości przeprowadzenia procesu "próbnego", mającego na równi z procesem o ustalenie wyjaśnić, czy pomiędzy stronami istnieje stosunek prawny, z którego wynika uzasadnione co do zasady roszczenie.

Dla skuteczności przedstawionego wyżej wywodu nie ma jakiegokolwiek znaczenia to, że w jednej z analogicznych spraw prowadzonych z udziałem stron Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, sygn. akt X GC 485/13 wyrokiem z dnia 19 czerwca 2017 r. oddalił powództwo, z podobnych jak w niniejszej motywów, a apelacja powódki od tego wyroku została przez Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalona. Opisane wyżej skutki, wynikające z dyspozycji art. 365 i 366 k.p.c. kreował bowiem wyłącznie pierwszy prawomocny wyrok wydany w sprawie, której przedmiot stanowiło roszczenie odszkodowawcze powódki w związku ze szkodą poniesioną w wyniku pożaru z dnia 22 października 2010 r. i nie może ich niweczyć fakt późniejszego wydania wyroku, odmiennie oceniającego zasadę odpowiedzialności pozwanego. Poza zakres kognicji Sądu Apelacyjnego wykracza przy tym ocena jego prawidłowości, z punktu widzenia opisanych wyżej reguł wykładni norm art. 365 i 366 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że odmienne stanowisko Sądu Okręgowego w tej materii nie zawiera jakiegokolwiek uzasadnienia teoretycznego, w którym zawarta zostałaby choćby próba racjonalizacji decyzji o odstąpieniu od wyżej opisanych i jak wskazano, dominujących w orzecznictwie sądowym zasad wykładni ww. przepisów. Próba zaś jej uzasadnienia treścią art. 316 k.p.c. uznana być musi za błędną. Byłaby ona bowiem skuteczna wyłącznie w sytuacji, w której - w stosunku do stanu rzeczy istniejącego w dacie wydania orzeczenia wywołującego skutek prejudycjalny - zmianie uległyby okoliczności faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Tymczasem nie tylko na jakąkolwiek zmianę w tym zakresie nie powołał się Sąd I instancji, ale co więcej, nie wynika ona również z akt sprawy. Zasadniczy materiał procesowy pozostawał bowiem tożsamy: poza dokumentami, stanowiły go zaznania tych samych świadków oraz opinia biegłego (...), co do których brak jest podstaw do przyjęcia, iż zawierały one tego rodzaju odmienności, które uzasadniałyby zmianę - dodatkowo posiadającą walor istotności - podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie jest zatem tak, jakoby „wynik całej rozprawy”, do którego to pojęcia Sąd Okręgowy się odwołał, uzasadniał dokonaną przez ten Sąd samodzielną weryfikację odpowiedzialności pozwanego co do zasady.

Z opisanych wyżej przyczyn, za całkowicie drugorzędne, bowiem nie mające już znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zakwalifikować należało zarzuty powódki, w ramach których kwestionowała ona prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji w tym zakresie oceny. Szczegółową analizę tych zarzutów uznać zatem należało za zbędną.

Odnosząc się zatem jedynie w sposób syntetyczny do tych zarzutów, Sąd Apelacyjny wskazuje w pierwszej kolejności, że za nieuzasadnione uznał stanowisko Sądu Okręgowego, że pożar w zakładzie powódki, z uwagi na skalę zaniechań leżących po jej stronie, wyklucza możliwość uznania go za zdarzenie losowe, co samoistnie wyłączać miało odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za jego skutki.

Wypadek ubezpieczeniowy jest szczególnym elementem występującym w umowie ubezpieczenia. Zgodnie z uregulowaniem kodeksu cywilnego w razie zajścia określonego w umowie wypadku ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić umówione świadczenie (art. 805 § 1 k.c.). Przede wszystkim chodzi tu o określone zdarzenie prawne, gdyż jego zaistnienie pociąga za sobą skutek prawny w postaci aktualizacji obowiązku ubezpieczyciela z art. 805 k.c. Poza tym, wypadek jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym, co wynika z art. 806 k.c. Wypadek ubezpieczeniowy stanowi swoistą materializację ryzyka. Inaczej można określić go jako występujące ze statystyczną prawidłowością (prawdopodobieństwem), nadzwyczajne i mierzalne zdarzenie losowe. Takiemu też rozumieniu ustawodawca dał wyraz w art. 3 ust. 1 pkt 18 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (który to akt prawny jako obowiązujący w chwili przedmiotowego pożaru znajduje zastosowanie w sprawie), gdzie jako istotę działalności ubezpieczeniowej przedstawił właśnie oferowanie ochrony ubezpieczeniowej na wypadek ryzyka zaistnienia określonych zdarzeń losowych. Zdarzenie losowe ustawa ta definiuje jako niezależne od woli ubezpieczającego zdarzenie przyszłe i niepewne, którego nastąpienie powoduje uszczerbek w dobrach osobistych lub w dobrach majątkowych albo zwiększenie potrzeb majątkowych po stronie ubezpieczającego lub innej osoby objętej ochroną ubezpieczeniową (art. 2 ust. pkt 18). Definicja ta jest zatem tożsama z podstawowymi cechami przypisywanymi wypadkowi ubezpieczeniowemu w rozumieniu k.c.

Jak wynika z przedstawionych wyżej uwarunkowań prawnych, brak pewności wystąpienia określonego zdarzenia, co występuje w każdym przypadku ustalenia wyłącznie prawdopodobieństwa jego zaistnienia (niezależnie od stopnia tego prawdopodobieństwa) nadaje mu charakter zdarzenia losowego. Tak zaś niewątpliwie było w analizowanym przypadku i wprost wynika to z opinii biegłego J. J.. Wbrew Sądowi Okręgowemu, biegły ten w żadnej ze swoich wypowiedzi nie stwierdził, że wystąpienie pożaru w dniu 22 października 2010 r., w zakładzie pozwanego, z uwagi na skalę zaniechań leżących po jego stronie, było pewne. Akcentowanie przez ten Sąd, że według biegłego (...) pożar w przyszłości by nastąpił, nie ma takiego znaczenia jak wskazuje; W sprawie niniejszej chodzi bowiem wyłącznie o prawdopodobieństwo i przyczyny pożaru zaistniałego w dniu 22 października 2010 r., bo to z nim związane są dochodzone przez powoda roszczenia. Przedmiotem niniejszego procesu w ogóle nie była ocena prawdopodobieństwa wystąpienia analogicznego pożaru kiedykolwiek, lecz w konkretnym dniu i to właśnie przez pryzmat tego konkretnego zdarzenia oceniać należy element jego losowości. Tymczasem w materiale procesowym brak jest jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, że pożar w dniu 22 października 2010 r. musiał wystąpić. To zatem, że jak wskazał Sąd



Okręgowy pożar taki „był tylko kwestią czasu”, czy też ze w przyszłości „musiał nastąpić”, w ogóle nie dotyczy istoty analizowanego zagadnienia. Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że biegły nie był tak kategoryczny – jak Sąd Okręgowy – w swoich opiniach, bowiem z jego wypowiedzi wynika, że prawdopodobieństwo wystąpienia pożaru, niezależnie od uwarunkowań obciążających powódkę, oszacował on na około 20%. Jak zaś już wskazano, ocena określonego zdarzenia wyłącznie z punktu widzenia prawdopodobieństwa (a nie pewności) jego wystąpienia, nadaje mu cechę zdarzenia losowego, za które pozwany ponosi odpowiedzialność. Co więcej, biegły w swojej opinii nie wykluczył możliwości wystąpienia przedmiotowego pożaru z innych przyczyn wskazując, że nie jest możliwe jednoznaczne jej ustalenie. Bez tego zaś, na płaszczyźnie zasad logicznego rozumowania, nie jest możliwe wykluczenie jego losowego charakteru. Symptomatyczne jest, że sam pozwany w toku procesu (podobnie jak w innych sprawach) nie formułował tego rodzaju koncepcji prawnej, wskazując jedynie (vide: odpowiedź na apelację), że z przyczyn leżących po stronie powódki ryzyko pożaru zwiększyło się pięciokrotnie.

Opisany wyżej błąd w kwalifikacji prawnej przedmiotowego pożaru, jako nie spełniającego ustawowych przesłanek wypadku ubezpieczeniowego, skutkowało tym, że Sąd Okręgowy nie rozważył w sposób prawidłowy podstawowej dla przesądzenia o odpowiedzialności pozwanej - z punktu widzenia jej stanowiska procesowego - kwestii, a mianowicie czy zaniedbania powódki nie świadczą o jej wyłącznej winy za powstanie pożaru i nie wyczerpują znamion rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 k.c. (OWUMP nie może być dla ubezpieczonego bardziej restrykcyjne niż przepisy kodeksu cywilnego). Nie powielając w tym miejscu powołanych przez Sąd I instancji postanowień umownych wskazać należy, że w § 27 OWUMP ustalono obowiązki, jakie ciążyły na powódce, natomiast z § 28 OWUMP jednoznacznie wynikało, że ubezpieczyciel może się zwolnić od odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, gdy ubezpieczony nie dopełnił któregoś z ciążących na nim obowiązków (wymienionych § 27), o ile niedopełnienie danego obowiązku było główną przyczyną zdarzenia powodującego szkodę lub zwiększenia jej rozmiaru. Ponadto, gdyby spełnienie danego obowiązku pozwoliło uniknąć szkody, pozwany jako ubezpieczyciel uprawniony byłby do odmowy wypłaty odszkodowania.

Ma rację apelująca, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku skonstruowane zostało przy założeniu, jakoby to na niej spoczywał obowiązek wykazania, że nie zaistniały okoliczności uprawniające ubezpieczyciela do odmowy wypłaty odszkodowania. Słusznie twierdzi ona, że zgodnie z zasadami rozkładu ciężaru dowodu określonymi w art. 232 k.p.c., przy uwzględnieniu materialnoprawnych skutków jego niewykonania przewidzianych w art. 6 k.c., powódka miała obowiązek wykazać - w zakresie zasady odpowiedzialności - jedynie związanie stron umową ubezpieczenia oraz zajście przewidzianego w niej wypadku ubezpieczeniowego, co niewątpliwie uczyniła. Wszelkie okoliczności zwalniające ubezpieczyciela od odpowiedzialności miał udowodnić pozwany. Już to zaś tylko czyni nieuprawnionym cały wywód Sądu Okręgowego, odwołujący się wyłącznie do okoliczności, które wywołują wątpliwości co do tego, czy odszkodowanie się powódce należy, pomijający równocześnie ich kwalifikację z punktu widzenia przesłanki rażącego niedbalstwa. Tymczasem wszelkie wątpliwości w tym zakresie obciążać muszą pozwanego. Z punktu widzenia treści § 27 i 28 OWUMP pozwany byłby wolny od odpowiedzialności tylko wówczas, gdyby wykazał, że przy prawidłowym zachowaniu się powódki wypadek ubezpieczeniowy, a w konsekwencji szkoda, nie zaistniałyby, a dodatkowo, że zachowanie to wypełniało znamiona rażącego niedbalstwa. Wymagało to udowodnienia, że nie istniały inne przyczyny wypadku ubezpieczeniowego (pożaru) poza wynikającymi z uchybienia przez powódkę obowiązkom z § 27 OWUMP. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany obowiązkowi temu nie sprostał.

Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tej kwestii posiadała, w ocenie Sądu odwoławczego, opinia biegłego J. J., której zadaniem było przedstawienie Sądowi I instancji wiadomości specjalnych, a dotyczących prawidłowości postępowania powódki w zakresie obowiązków przeciwpożarowych związanych z działaniem jej zakładu. Treść tej opinii, jak również pozostały zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania świadków, niewątpliwie uzasadniają twierdzenie, że powódka dopuściła się licznych błędów i uchybień. Niezależnie jednak od tego, nieprawidłowości te, które sąd a quo precyzyjnie wskazał w pisemnym uzasadnieniu wyroku, nie pozwalają na postawienie tezy, że gdyby tych uchybień nie było, to nie doszłoby do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, czyli że nie doszłoby do pożaru. Oczywistym jest, w świetle § 27 OWUMP, że samo naruszenie obowiązków w nim ujętych nie uprawniało pozwanego do odmowy wypłaty odszkodowania. Pomiedzy dopełnieniem obowiązku a uniknięciem

szkody musiał występować związek przyczynowy. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie wynika, że dopełnienie tych obowiązków, m.in. wykonanie instalacji zgodnie z projektami sporządzonymi przez osoby posiadające stosowne uprawnienia, należyte dokumentowanie przebiegu wykonywanych prac budowlanych i instalacyjnych, spowodowałoby uniknięcie pożaru w dniu 22 października 2010 r.

Dostrzec w tym miejscu ponownie należy, że biegły (...) na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie był w stanie odpowiedzieć jednoznacznie na pytania Sądu i postawić katerycznej tezy wskazującej jedną, konkretną przyczynę pożaru czy też określony zespół takich przyczyn. Biegły wymienił jedynie wiele możliwych przyczyn i okoliczności, wskazując że pewne działania powódki mogły się przyczynić do zdarzenia, jednak z uwagi na braki w materiale dowodowym, nie był w stanie ustalić jednoznacznie, która przyczyna, bądź który zespół przyczyn spowodował zaistnienie pożaru. Już tylko z tego względu brak było podstaw do przyjęcia, że pożar został wywołany jedynie niestaranym działaniem lub zaniechaniem powódki. Tym samym brak było podstaw do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia, skoro - jak wskazano - uprawniałoby do tego tylko jednoznaczne stwierdzenie, że pożar został wywołany przez konkretne okoliczności, do których doprowadziła powódka działaniem lub zaniechaniem swych pracowników. W konsekwencji, pozwany nie wykazał w niniejszej sprawie, że działanie powódki doprowadziło do wypełnienia dyspozycji § 28 OWUMP uzasadniającej odmowę wypłaty odszkodowania.

Kontynuując wywód Sąd Apelacyjny wskazuje, że stosownie do art. 827 k.c. obowiązkiem ubezpieczyciela było dodatkowo wykazanie, że główną przyczyną pożaru była konkretna okoliczność, a wywołana działaniem albo zaniechaniem powódki, noszącym cechy rażącego niedbalstwa. Tymczasem materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na przyjęcie takiego ustalenia. Rażące niedbalstwo w kontekście łączącej strony umowy musiałoby graniczyć z umyślnością. Ubezpieczyciel może bowiem odmówić wypłaty odszkodowania, jeśli szkoda wynika z „rażącego niedbalstwa” swojego klienta. „Rażące niedbalstwo” oznacza zaniedbania znajdujące się już na granicy winy umyślnej. O rażącym niedbalstwie można mówić w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku działania lub zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności, a ocena, czy zasady takie przekroczone winna być dokonywana zawsze w okolicznościach konkretnego wypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2005 r., sygn. akt III CK 522/2004). Rażące niedbalstwo zachodzi wówczas, gdy stopień naganności drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Natomiast brak stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony – a zakład ubezpieczeń zobowiązany – do odszkodowania. Wynika stąd wniosek, iż za szkody wyrządzone w następstwie zwykłego niedbalstwa ubezpieczającego ubezpieczyciel ponosi w pełni odpowiedzialność (vide: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt V CSK 90/05).

W realiach przedmiotowej sprawy brak jest również podstaw do przyjęcia, że powódka przyczyniła się do zaistnienia szkody. Choć bowiem niewątpliwie dopuściła się ona licznych błędów, uchybień czy naruszeń przepisów BHP podczas montażu i eksploatacji sprężarki, to te nieprawidłowości nie pozwalają na postawienie tezy, że gdyby tych uchybień nie było, to nie doszłoby do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, czyli że nie doszłoby do pożaru. Nie można także stwierdzić, w jakim stopniu działania i zaniechania pracowników powódki zwiększyły rozmiar skutków pożaru.

Podstaw do odmiennych, niż przedstawione wyżej wniosków, nie mogła stanowić opinia biegłego W. K.. W odpowiedzi na apelację pozwany, poza odwołaniem się do wniosków tej opinii, w żaden sposób nie odniósł się do stanowiska Sądu Okręgowego, który zasadniczą wartość dowodową tej opinii - w kontekście treści opinii biegłego (...) - zdyskredytował.

Za oczywiście nieskuteczne uznać należało odwołanie się przez pozwanego w odpowiedzi na apelację do zeznań świadka M. D. złożonych w sprawie X GC 485/13, skoro dowód taki nie został w niniejszej sprawie w ogóle przeprowadzony. Nawet zaś gdyby protokół z tego przesłuchania został do akt sprawy złożony, to nie mógłby on stanowić podstawy do dokonania jakichkolwiek ustaleń faktycznych, z uwagi na wynikającą z art. 235 k.p.c. zasadę bezpośredniości.

Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że przeprowadzone przez Sąd Apelacyjny dowody z zeznań świadka T. L. oraz przesłuchania ze stroną powodową prezesa jej zarządu H. M., nie dostarczyły istotnych wiadomości, pozwalających na weryfikację przedstawionych wyżej wniosków. Nie wynika z nich bowiem, aby zaistniały inne, niż ustalone przez Sąd Okręgowy nieprawidłowe działania i zaniechania powódki. Nie zostały w ich wyniku ujawnione również jakiegokolwiek okoliczności, które pozwalałyby na odmienną ocenę przyczyn wystąpienia pożaru, w szczególności, aby był on wyłącznie rezultatem zachowania się powódki. Samo zaś przeprowadzenie tych dowodów stanowiło konsekwencję uznania za uzasadniony zarzutu skarżącej w tym przedmiocie, bowiem istotnie, pomimo uznania na rozprawie w dniu 2 lipca 2014 r. za celowe przesłuchania tych osób, Sąd Okręgowy - najprawdopodobniej przez przeoczenie - dowodów tych nie przeprowadził.

Dla analizowanego zagadnienia nie miała znaczenia początkowa omyłka powódki w oznaczeniu numeru seryjnego sprężarki, która faktycznie uległa spaleni. Nie wpływało to bowiem w żaden sposób na ustalenie przyczyn pożaru. Z tego też względu przeprowadzenie wnioskowanego przez powódkę w apelacji uzupełniającego postępowania dowodowego, celem ustalenia, że sprężarka ta o symbolu (...), w rzeczywistości nosiła numer seryjny (...), było całkowicie zbędne.

W zakresie weryfikacji wysokości dochodzonych przez powódkę roszczeń, w pierwszej kolejności precyzyjnego zdefiniowania wymagał zakres istniejących w tej materii między stronami okoliczności spornych, bowiem - jak słusznie dostrzegł to już Sąd I instancji - pozwany nie przejawiał w tym zakresie istotnej aktywności procesowej. Było to niezbędne nie tylko celem ustalenia okoliczności faktycznych wymagających w tym zakresie przeprowadzenia postępowania dowodowego, w kontekście zgłoszonych w apelacji wniosków dowodowych, ale również dla wyznaczenia okoliczności faktycznych i prawnych, które w tej materii Sąd Apelacyjny winien poddać ocenie. Temu celowi służyć miało zarządzenie z dnia 9 maja 2019 r. (k. 2622), w którym zobowiązano pełnomocnika pozwanego do złożenia pisma przygotowawczego zawierającego jednoznaczne oświadczenie co do tego, czy zarzuty pozwanego w zakresie wysokości szkody ograniczają się do zagadnień dotychczas w procesie zgłoszonych, tj. w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 86.347,93 zł. dotyczącego wibratora kołowego marki W. C. - (...) do zagadnienia niedoubezpieczenia oraz zastosowania niewłaściwego kursu przeliczenia waluty, zaś w zakresie roszczenia o zapłatę kwoty 117.967,41 zł. dotyczącego zniszczonych środków obrotowych do zagadnienia niedoubezpieczenia oraz wysokości roszczenia dotyczącego pasów szlifierskich. Brak jakiegokolwiek stanowiska pozwanego w tym przedmiocie nie tylko w terminie wyznaczonym do złożenia pisma, ale także do chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej, czynił uzasadnionym zastosowanie rygoru nadanego temu zarządzeniu polegającego na przyjęciu, że zakres okoliczności spornych w tej materii ogranicza się do opisanych wyżej kwestii. W konsekwencji także do ich oceny Sąd Apelacyjny ograniczył swoje rozważania w tej materii, co czyniło tym samym nieprzydatnymi dla rozstrzygnięcia sprawy wszystkie zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe na okoliczność wysokości szkody.

Za oczywiście nieuzasadniony uznać należało dotyczący obu dochodzonych roszczeń zarzut niedoubezpieczenia, oparty na treści § 20 ust. 1 zd. 1 OWUMP. Przewidziana w nim proporcjonalność odszkodowania, wedle stosunku sumy ubezpieczenia do wartości ubezpieczeniowej mienia, nie znajduje bowiem zastosowania, na podstawie § 20 ust. 1 pkt 2 OWUMP, w odniesieniu do szkód całkowitych, o których mowa w § 22 ust. 2 OWUMP. Tymczasem nie wymaga pogłębionego uzasadnienia wniosek, że całość dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń dotyczy tego rodzaju szkody, bowiem w wyniku pożaru doszło do uszkodzenia mienia w taki sposób, że jego naprawa nie jest możliwa lub co najmniej zasadna z punktu widzenia możliwości uzyskania dotychczasowej jego funkcjonalności.

Skuteczny okazał się z kolei zarzut zastosowania niewłaściwego kursu przeliczenia euro na PLN w odniesieniu do wibratora kołowego W. C. - (...). Zgodnie z § 22 ust. 9 OWUMP, do przeliczenia waluty obcej na walutę polską stosować należy kurs banku, który zrealizował przelew dokonując przewalutowania, a w każdym innym przypadku kurs wymiany danej waluty podany przez NBP z dnia powstania szkody. W realiach niniejszej sprawy oczywiste jest, że zastosowanie znajdować mogło tylko to drugie rozwiązanie. Zastosowanie przez powódkę średniego kursu NBP z dnia 15 czerwca 2012 r. nie znajdowało zatem jakiegokolwiek uzasadnienia. W dniu powstania szkody, tj. 15 października 2010 r., średni kurs euro wynosił 3,9734 (tabela nr (...) z dnia 2010-10-22, opublikowana na stronie (...)) Przy

wartości odtworzeniowej tego wibratora w niekwestionowanej przez pozwanego kwocie 20.116, wartość świadczenia odszkodowawczego z tego tytułu winna zatem wynosić kwotę 79.928,91 zł.

W zakresie roszczeń objętych pozwem zarejestrowanym pod sygnaturą VIII GC 262/23, dotyczącym środków obrotowych, poza omówionym wyżej zagadnieniem niedoubezpieczenia, pozwany zgłosił wyłącznie zarzut zawyżenia świadczenia dotyczącego pasów szlifierskich, którego łączną wartość powódka określiła na kwotę 48.743,91 zł., przy czym - jak wynika z odpowiedzi na pozew - zarzut ten sprowadzał się do wskazania, że powódka domagała się z tego tytułu, w różnych okresach, odmiennych kwot. Istotnie z materiału procesowego wynika, że powódka w piśmie z dnia 18 kwietnia 2012 r. zgłosiła pozwanemu roszczenie z tego tytułu na kwotę 37.409,34 zł. (k. 1396). W toku postępowania likwidacyjnego wskazywała także na inną kwotę z tego tytułu, a mianowicie 35.705,44 zł. (k. 1403), równocześnie zastrzegając jednak, że obejmuje one wyłącznie pasy szlifierskie określonego rozmiaru i wskazując, że przygotuje zestawienie pasów zniszczonych w czasie pożaru, obejmujące ich ilość i rodzaju. Nie jest zatem tak, jakoby roszczenie to - wedle oświadczenia samej powódki - definitywnie wyczerpywało jej żądania z tego tytułu. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia posiada wszakże stanowisko powódki zaprezentowane w piśmie procesowym z dnia 23 września 2013 r. (k. 700 – 703), złożonym w reakcji na zarzuty pozwanego zgłoszone w odpowiedzi na pozew. W piśmie tym bowiem powódka szczegółowo przedstawiła sposób ustalenia żądanej przez siebie kwoty, dokumentując to szeregiem dokumentów źródłowych. Wynika z nich min., że załączone do tego pisma zestawienia obrazujące ilość pasów podlegających odtworzeniu i ich wartość odtworzeniową, odwołują się wprost do zestawienia ilościowego sporządzonego przez przedstawiciela (...) sp. z o.o. w W. (k. 756). Pozwany do tego stanowiska przez cały czas trwania procesu w ogóle się nie odniósł. W istocie rzeczy zatem, biorąc pod uwagę ogólnikowość podniesionych w tym zakresie w odpowiedzi na pozew zarzutów uznać należało, że w dacie zamknięcia rozprawy przez Sąd odwoławczy nie istniały w tym aspekcie rzeczywiste, mogące podlegać merytorycznej ocenie, argumenty pozwanego. Nie sposób przy tym dociec, jakie inne twierdzenia faktyczne i dowody na ich poparcie, miałyby w tej materii dodatkowo zgłosić powódka. Powinności procesowe w tym zakresie mają bowiem swoje granice, wyznaczone przede wszystkim stanowiskiem przeciwnika procesowego. Stanowisko to z istoty rzeczy w trakcie procesu może ulegać zmianom. Nie jest zatem tak, że raz zgłoszony zarzut, zwłaszcza o tak ogólnym jak w analizowanym przypadku charakterze, skutecznie tamuje dochodzone roszczenie, niezależnie od dalszej aktywności procesowej stron. To bowiem ta aktywność, definiuje w istotny sposób pojęcie „stanu rzeczy”, o którym mowa w art. 316 § 1 k.p.c., stanowiącego wyznacznik granic rozpoznania danej sprawy. Z tego też względu także to roszczenie podlegało w całości uwzględnieniu.

Dodatkowo jedynie, bowiem zagadnienie to nie było objęte zarzutami pozwanego, Sąd Apelacyjny zauważył w tym miejscu, że w wykonaniu nałożonego nań zarządzeniem z dnia 9 maja 2019 r. zobowiązania, pełnomocnik powódki w sposób przekonujący wyjaśnił przyczyny wystąpienia różnicy pomiędzy kwotą dochodzoną w procesie z tytułu środków obrotowych (117.967,41 zł.), a kwotą roszczenia zgłoszonego z tego tytułu pozwanemu w postępowaniu likwidacyjnym (117.250,81 zł.), jak również przyczyny nie przedstawienia do oględzin przedstawicielom (...) sp. z o.o. w W. materiałów o łącznej wartości 8.826,72 zł. (vide: pismo procesowe z dnia 3 czerwca 2019 r. wraz z załącznikami k. 2628 – 2631).

W zakresie określenia dat początkowych płatności przez pozwanego odsetek za opóźnienie od zasądzonych na rzecz powódki świadczeń, za oczywiście nieskuteczne uznać należało stanowisko pozwanego, że data taka mogła być wyznaczona wyłącznie przedprocesowym wezwaniem do ich spełnienia. Tego rodzaju sposób ustalenia wymagalności tych świadczeń mógłby, stosownie do treści art. 455 k.c., wchodzić w grę jedynie wówczas, gdyby miały one charakter bezterminowy, gdy tymczasem zobowiązania ubezpieczyciela są terminowe. Z przepisu art. 817 § 1 k.c. wynika bowiem, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty zawiadomienia o wypadku. W jego § 2 wskazano z kolei, że gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Przedmiotowa regulacja została w zasadniczej części powtórzona w § 26 ust. 1 i 2 OWUMP. Nie ma wątpliwości, że zgłoszenie wypadku ubezpieczeniowego pozwanemu nastąpiło w dniu 23 października 2010 r. Przedmiotem sporu nie była też kwestia tego, że ustalenie okoliczności szkody i wysokości

należnego odszkodowania wymagało czasu przekraczającego 30 dni, zatem świadczenie powinno zostać spełnione w terminie 14 dni od kiedy stało się to możliwe. W ocenie Sądu Apelacyjnego ta możliwość istniała niewątpliwie już z chwilą, kiedy spółka (...) zakończyła czynności zlecone jej przez stronę pozwanego w zakresie likwidacji szkody. Pozwany dysponował już bowiem wówczas pełnym materiałem, pozwalającym mu na zweryfikowanie roszczeń powódki. Spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela w terminie późniejszym niż określony w art. 817 § 2 k.c. może być usprawiedliwione, jeśli ubezpieczyciel wykaże istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia. Pozwany takich okoliczności w procesie nie wykazał, zaś – co oczywiste – nie mogą one być utożsamiane z wyczekiwaniem na opinię biegłego sądowego i wyrok sądu. Celem postępowania likwidacyjnego jest między innymi ustalenie wysokości szkody i świadczenia zakładu ubezpieczeń. To właśnie w postępowaniu likwidacyjnym winno nastąpić ustalenie wysokości odszkodowania, ubezpieczyciel ma możliwość samodzielnego powoływania biegłych, może i powinien nawet przesłuchiwać świadków, a także ma uprawnienie, aby wzywać poszkodowanego do przedkładania niezbędnych do zakończenia postępowania dokumentów i w zależności od wyników postępowania powinien ustalić wysokość należnego odszkodowania. Natomiast rolą sądu (w ewentualnym postępowaniu) jest kontrola prawidłowości ustalenia wysokości odszkodowania. Wychodząc z tego punktu widzenia, określone przez powódkę w zasadniczej części na lipiec 2012 r., a więc już po decyzji odmawiającej wypłaty odszkodowania, daty początkowe płatności odsetek, zasługiwały na uwzględnienie. Jedynie w zakresie należności za zniszczony wentylator w kwocie 716,40 zł. powódka domagała się odsetek od daty wcześniejszej, tj. od 13 marca 2012 r., przy czym wobec braku stanowiska pozwanego, odwołującego się w zakresie tego roszczenia do konieczności zastosowania regulacji z art. 817 § 2 k.c., także ono podlegało uwzględnieniu w całości.

Odmienne, od przedstawionego wyżej, stanowisko dotyczyło jedynie części roszczenia z tytułu zniszczenia pasów szlifierskich. Jak już bowiem wskazano, w toku postępowania likwidacyjnego powódka zgłosiła z tego tytułu pozwanemu ostatecznie roszczenie w kwocie 37.409,34 zł. (pismo powódki z dnia 29 czerwca 2012 r.), a zatem odsetki od wskazywanej w pozwie daty 13 lipca 2012 r. mogły podlegać zasądzeniu wyłącznie od tej daty. Żądanie w kwocie 48.743,91 zł. pojawiło się po raz pierwszy w pozwie. W zakresie różnicy między tymi wartościami, tj. kwoty 11.334,57 zł., jej wymagalność wyznaczały zatem reguły określone w art. 455 k.c. Doręczenie pozwanemu odpisu pozwu nastąpiło w dniu 28 czerwca 2013 r., i przyjmując termin 14 dni na spełnienie tego świadczenia uznać należało, że pozwany pozostaje w opóźnieniu z jego spełnieniem od dnia 13 lipca 2013 r.

Modyfikacja rozstrzygnięć co do istoty sporu w obu połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach, implikowała również koniecznością ich zmiany w zakresie orzeczenia o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny orzekł w tym zakresie jedynie o zasadzie odpowiedzialności, nakładając na pozwanego obowiązek zwrotu powódce całości poniesionych przez nią kosztów i pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji, na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Dodatkowego wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że w zakresie roszczenia objętego pozvem w sprawie VIII GC 59/13, powódka przegrała proces w nieznaczej części (w około 8 %), co uzasadniało zastosowanie reguły z art. 100 zd. 2 k.p.c. Co się zaś tyczy kosztów wygenerowanych w sprawie VIII GC 262/13, to podstawę orzeczenia w tej materii stanowił przepis art. 98 k.p.c. i wynikająca z niego zasada odpowiedzialności za wynik procesu.

Z tych wszystkich przyczyn konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego, o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, w zakresie każdej z połączonych do wspólnego rozpoznania spraw, Sąd Apelacyjny orzekł według analogicznych – jak w przypadku postępowania pierwszoinstancyjnego – zasad. Na zasądzoną z tego tytułu w punkcie II sentencji, sumaryczną należność złożyły się kwoty:

- 10.216 zł. – opłata sądowa od apelacji w obu sprawach,
- 2 x 4.050 zł. – wynagrodzenie pełnomocnika powódki w każdej z połączonych do wspólnego rozpoznania sprawach, ustalone w stawce minimalnej, w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

W punkcie III wyroku Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Szczecinie kwotę 137,07 zł, tytułem kosztów sądowych tymczasowo wyłożonych przez ten Sąd, związanych z kosztami stawiennictwa na rozprawę świadka T. L..

SSA H. Zarzeczna SSA A. Kowalewski SSA Z. Ciechanowicz